

Marta Pasierbek

Wieloaspektowe relacje mediów i terrorystów

Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej nr 4(8), 101-107

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor
mgr Marta Pasierbek
pasierbek.marta@gmail.com

WIELOASPEKTOWE RELACJE MEDIÓW I TERRORYSTÓW

Problem opisywanych w tym artykule relacji mediów i zamachowców jest złożony i skomplikowany. Czynnikiem wpływającym na stosunki między nimi również jest wiele. Na samym wstępie przybliżę samo pojęcie terroryzmu, które *Uniwersalny słownik języka polskiego* definiuje jako *stosowanie terroru, zwłaszcza działalność niektórych ugrupowań ekstremistycznych usiłujących za pomocą zabójstw politycznych, porwań zakładników, uprowadzeń samolotów i podobnych środków zwrócić uwagę opinii publicznej na wysuwane przez siebie hasła lub wymusić na rządach państw określone ustępstwa, świadczenia*¹. Środki masowego przekazu są zaś najlepszym do tego narzędziem.

Media nie są tworem o jednolitym kształcie. Choć łączy je wspólna polityka wyznaczonych celów i dążenie do jak najwyższych zarobków, to jednak dzieli m.in. specyfika strukturalna każdego z nich. Wyróżniamy media publiczne, komercyjne, media liberalne i będące pod czyjąś dyktandą. To wszystko sprawia, że każda z tych instytucji ma nieco inne spojrzenie na rozmaite sprawy i wytycza sobie odrębną drogę do osiągnięcia korzyści². Grupy terrorystyczne, jakkolwiek również zróżnicowane pod względem motywacji, możliwości zasobów, wielkości, składu narodowościowego oraz tła kulturowego³, starają się zawsze solidarnie manipulować środkami masowego przekazu, tak, aby te podporządkowały się ich planom. Szeroki przepływ informacji wpływa na decyzje rządów, działania podejmowane przez polityków i wysokich urzędników państwowych. Informacja oddziałuje na upodobania polityczne opinii publicznej, a także na nastroje społeczne⁴. Komunikacja między mediami a grupami terrorystycznymi, w której pośredniczą środki masowego przekazu, osiąga zatem wymierne efekty w zależności od stosowanych przez nie półśrodków. Dla jednych będzie to emitowanie drastycznych scen, upublicznianie przekazów czołowych przywód-

¹ S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2006, s. 60.

² B. Dobek-Ostrowska, M. Kuś (red.), *Hiszpania: Media masowe i wybory w obliczu terroryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 35-36.

³ J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, PWN, Warszawa 2008, s. 50.

⁴ T. Białek, *Terroryzm, manipulacja strachem*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2005, s. 203.

ców, choćby nieżyjącego już dziś Osamy bin Ladena, sprzedaż otrzymanych materiałów konkurencyjnym stacjom, dla innych z kolei – pomoc w akcjach antyterrorystycznych i podawanie do wiadomości tylko koniecznych informacji, a jeszcze dla innych pogoń za sensacją i manipulowanie słowem, które z reguły służy tylko samym dysydentom. Mass media mogą w równym stopniu pomagać, co szkodzić. Weźmy pod uwagę, niewinne z pozoru, symulacje ataków terrorystycznych na samoloty pasażerskie, które w gruncie rzeczy, uświadamiają i zaznajamiają ludzi z różnymi technikami i metodami uprowadzeń i ataków. Praktyki te są bardzo niebezpieczne, bo trudno przewidzieć w czyje ręce się dostaną i jaki ktoś może zrobić z nich użytek. Jest to groźne jeszcze z innego względu. Często nieświadomie dziennikarze zdradzają pewne „sekrety”, np. portów lotniczych, mówiąc o zabezpieczeniach, wyposażeniu, technice, sposobie wykrywania przestępstw, o tym co dzieje się i jak wygląda „od kuchni” praca służb specjalnych, Straży Granicznej na pokładach statków powietrznych, pilotów w kokpicie, a także, co gorsza, potępiając zachowania jednych, „uczą doskonalszych praktyk” drugich, co daje grupom terrorystycznym nowe możliwości.

Media łakną sensacji i krwi, a terroryści potrzebują ich do nagłaśniania swojej działalności i wygłaszania żądań. To jedna z podstawowych zależności i obopólnych korzyści. Lista wzajemnych potrzeb i oczekiwań jest jednak znacznie dłuższa. Nie sposób nie wspomnieć tu o dwojako odbieranym zrozumieniu, które – dla terrorystów jest sposobem na dotarcie do szerokiej grupy osób, dla mediów zaś, stanowi podłoże do właściwej analizy funkcjonowania tych zbrodniczych organizacji⁵.

Koronną zasadą środków masowego przekazu powinno być jednak zawsze przekazywanie informacji, a nie kreowanie ich. Granica między powyższymi, choć bardzo cienka, w żadnym wypadku nie powinna być przekroczona. Świadome jej naruszenie nazywa się manipulacją, za którą ponosi się konsekwencje⁶. Analizując wszelkie doniesienia w mediach na temat terroryzmu, z przykrością zauważamy, że dziennikarze nie zawsze jej przestrzegają i nie zawsze liczą się z opinią publiczną, zapominając, że tworząc tzw. czwartą władzę, mają ogromny wpływ na wydarzenia polityczne. W przypadku aktów bezprawia świadomość władzy dziennikarzy jest szczególnie ważna, gdyż wszelkie gry słowne i patologiczne interpretacje faktów mogą prowadzić nie tylko do dezinformacji, lecz także do zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego⁷.

⁵ K. Liedl, P. Piasecka (red.), *Rola mediów w przeciwdziałaniu terroryzmowi*, Collegium Civitas Press, Warszawa 2009, s. 33.

⁶ T. Białek, *Terroryzm...*, wyd. cyt., s. 199.

⁷ K. Maniszewska, *Terroryzm a media. Środki masowego przekazu i literatura a rozwój terroryzmu w Republice Federalnej Niemiec w latach 1968-1988*, ATUT, Wrocław 2006, s. 206.

Oto kilka sposobów manipulacji słowem:

- podawanie informacji nieprawdziwych,
- pominięcie najistotniejszych faktów na rzecz nieistotnych,
- sposób przedstawiania informacji – ważne podawane, tak jakby były mało znaczące,
- informacje spreparowane w wyniku odgórnych interwencji, wieloznaczność wiadomości (w celu utrudnienia ich odbioru) – jest to bardzo asekuracyjna metoda,
- informacje przekazywane w nadmiarze.

Wszystko to powoduje informacyjny chaos i oddala odbiorców od poznania prawdy⁸.

W służbie dobrej sprawy środki masowego przekazu powinny upowszechniać terminologię antyterrorystyczną, która dalece kontrastuje ze słownictwem używanym przez dysydentów. Skutecznie przyczyniłoby się to do pokazania prawdziwego oblicza i obnażenia intencji przeciwnika, który używając określeń o odmiennym nacechowaniu emocjonalnym, stara się wybielić swój wizerunek. Oto przykłady takich zabiegów⁹:

Tabela 1.

Przykłady różnic terminologicznych

Język antyterrorysty / język mediów	Język terrorysty
Kryminalny	Rewolucyjny
Terrorysta	Partyzant
Morderca	Bojownik o wolność
Szaleniec	Męczennik
Zabójca	Mściciel
Atak	Operacja
Groźba	Ostrzeżenie

Źródło: opracowanie własne.

Media, mając na względzie etykę dziennikarską, powinny zawsze stać na straży prawa i zgodnie z tą zasadą wykorzystywać swój potencjał i olbrzymie możliwości.

Terrorysty uprawiają politykę propagandy, tzn. wysyłają jednokierunkowe komunikaty przekazujące „jedynie słuszną prawdę”, a jeśli ktoś nie przyjmuje tej prawdy bezkrytycznie, automatycznie staje się ich wrogiem¹⁰. Dziennikarze, jak nikt inny, pomagają terrorystom w upowszechnianiu tych fanatycznych treści. Upubliczniają przesłania terrorystów, niejednokrotnie pokazując przy tym nagrania z egzekucji. Jest to okrutna i haniebna prakty-

⁸ K. Czuba, *Media i władza*, wyd. Ad Astra, Warszawa 2004, s. 15-16.

⁹ K. Liedl, P. Piasecka (red.), *Rola...*, s. 34.

¹⁰ Tamże, s. 34.

ka, obnażająca pazerność i zachłanność mediów na sensacje. Zyskanie sławy, a co za tym idzie, sówitego wynagrodzenia dzięki, np. przeprowadzeniu wywiadu z przywódcą grupy terrorystycznej, wyemitowanie wstrząsających i szokujących wiadomości, czego konsekwencją jest wysoka oglądalność stacji, a także zdobycie prymatu wśród konkurencji, sprawia, że dziennikarze ambitnie i zaciekle zabiegają o pozyskanie tego typu informacji¹¹. Widzimy jak sprzeczne z interesem mediów są: powściągliwość i utrzymywanie w tajemnicy zdobytych materiałów. Stąd też zachowanie etyki dziennikarskiej napotyka tyle trudności. Aby poprawić system komunikacji w tym zakresie, należałoby stworzyć specjalną komórkę dziennikarzy do spraw terroryzmu, którzy fachowo przedstawiliby doniesienia z tej dziedziny, a także potrafiliby wykorzystywać je tak, aby nie przyczyniać się do poszerzania terrorystycznej propagandy a skutecznie jej przeciwdziałać.

Nowym kierunkiem rozwoju terroryzmu stał się, bez wątpienia, terroryzm lotniczy. Ostatnie ataki z 11 września 2001 r. na World Trade Center i Pentagon są tego najlepszym dowodem. Akty terroru skierowane przeciwko statkom powietrznym przeszły na przestrzeni lat ewolucję – od porwań samolotów w celach emigracyjnych lub ekonomicznych, po uprowadzenia dla osiągnięcia celów politycznych, poprzez zamachy bombowe i motywy „odwetowe”¹².

Nie można kwestionować atrakcyjności medialnej takich ataków, gdyż w sposób szczególny przykuwają one uwagę całego społeczeństwa i biją rekordy oglądalności. Składa się na to wiele czynników, do których należą m. in.:

- wywoływanie silnych emocji i wrażeń,
- zachowanie zasady trzech jedności – miejsca, czasu i akcji,
- skala i rozmiar dramatu,
- element zaskoczenia (zamach, czy też porwanie jakiegoś samolotu, przeważnie jest dla nas wydarzeniem niespodziewanym),
- teatralne efekty towarzyszące atakom,
- następujące, po fakcie, odwołania, np. do elit środowiska lotniczego, grup ekspertów i wybitnych jednostek¹³.

Obecnie nie liczy się już wyłącznie sam akt terroru, ale przede wszystkim skala zniszczeń, szerokie echo medialne i liczba ofiar, które ostatecznie decydują o dokonaniu zamachu. To stosunkowo nowe zagrożenie o znaczeniu globalnym, nie powinno być bagatelizowane a respektowane i wnikliwe obserwowane, gdyż sygnały wysyłane przez barbarzyńskich fanatyków wyraźnie prognozują ewolucję terroryzmu XXI wieku w stronę ata-

¹¹ Tamże, s. 34.

¹² Konferencja naukowa, *Bezpieczne niebo*, AON, Warszawa 2002, s. 81.

¹³ T. Goban-Klas, *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009, s. 91-94.

ków (w tym tych najniebezpieczniejszych, bo samobójczych) na statki powietrzne i porty lotnicze¹⁴.

Kierunek działania mediów wyznacza stale i niezmiennie reguła: *good news is no news, no news is bad news, bad news is good news*¹⁵. Dlatego właśnie wszelkie akty terroryzmu (w tym terroryzmu powietrznego) tak dobrze wpisują się w program mediów i plasują się na jego czołowym miejscu. Dziś szczególnie telewizja oferuje nam olbrzymi wachlarz możliwości. Dzięki niej niemal każdy na szklanym ekranie może „na żywo” śledzić przebieg aktu terrorystycznego, a także, niestety, akcji antyterrorystycznej. O ile zamachy terrorystyczne jak tlenu potrzebują mediów do realizacji swoich zamierzeń, o tyle działania kontrofensywne wymagają dyskrecji i transparentności projektów dla wszystkich osób postronnych. Niezgodność interesów powyższych podmiotów implikuje wiele niepowodzeń i konfliktów na linii służby specjalne – media. O utrudnionej przez dziennikarzy operacji antyterrorystycznej słyszeliśmy wielokrotnie. Najlepiej zobrazuje nam to zjawisko przykład zamachu na wioskę olimpijską w Monachium we wrześniu 1972 r., kiedy to pozwolono mediom na nadawanie relacji z prowadzonej tam akcji: *Cały świat mógł zobaczyć jak funkcjonariusze niemieckiej policji ubrani w sportowe dresy z karabinkami na ramionach przygotowują się do penetracji szybów wentylacyjnych, również zamachowcy na telewizorach w pokojach hotelowych byli świadkami tego żenującego spektaklu*¹⁶.

Można jednak dostrzec kilka pozytywnych aspektów takiego wzmożonego zaangażowania dziennikarzy w relacjonowanie zjawiska terroryzmu, z tym, że trzeba w tym miejscu podkreślić, iż są one zależne od specyfiki ataku. Gdy uwięzione osoby są odcięte od telefonów i innych form kontaktu ze światem zewnętrznym, media mogą pełnić rolę nawigatora. To one wówczas są w stanie pomóc ofiarom instruując je o ewentualnej drodze ucieczki lub pożarze, który wybuchł w jakiejś części budynku lub samolotu. Rodzinom ofiar środki masowego przekazu umożliwiają z kolei obserwowanie tego, co dzieje się w zarzewiu katastrofy. Czasami dają nadzieję, czasami jednak jej pozbawiają. Pewne jest natomiast, że media zawsze powinny traktować swoją misję niesienia ludziom prawdy bardzo poważnie – nie wyrządzając szkody, a dając korzyści ufającemu im społeczeństwu. Mając to na względzie, brutalne i przerażające sceny dziennikarze powinni zastąpić sugestywną alegorią. Zamiast setek ciał leżących w plastikowych workach może lepiej pokazać drobiazg, detal, np. zniszczony telefon z nie-

¹⁴ K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 68.

¹⁵ T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008, s. 29.

¹⁶ A. Krawczyk, *Zamach terrorystyczny w Monachium*, „Terroryzm”, Warszawa 2008, nr 4, s. 37.

odebranych połączeniem od dziecka, męża czy też zegarek, na którym symbolicznie czas się zatrzymał. W przypadku ataków na Stany Zjednoczone większość mediów postępowiała właśnie w ten sposób, a jednak ich oglądalność na tym nie ucierpiała. W obliczu tragedii zapewne dziennikarze doszli do wniosku, że okrucieństwo tego czynu, samo w sobie, było tak przerażające i drastyczne, a przeżycia traumatyczne, że można było zrezygnować z dosadności scen na wizji. Posługując się tym przykładem, możemy postawić pytanie, czy jeśli sytuacja jest mniej dramatyczna, trzeba ją na siłę wyolbrzymiać? W konsekwencji takie praktyki mogą przecież dać skutek odwrotny do zamierzonego i zobojętniać ludzi na podobne dramaty. Wówczas nic już nie będzie szokować, a ludzka empatia, z przyczyn estetycznych, sprowadzi się do przełączenia kanału. Dziennikarze, zabijając w ludziach wrażliwość, przyczynią się do tego, że ich misja stanie się zwykłą profesją.

Aby uniknąć kardynalnych błędów, do których dochodziło na przestrzeni ostatnich lat, media powinny zacząć nadawać programy mówiące jak skutecznie przeciwdziałać aktom terroru oraz jak możliwie najskuteczniej uchronić się przed nimi. Jak się bronić i nie dać zaskoczyć, jak postępować w przypadku znalezienia się w strefie konfliktu? Jak nie ulec panice? Mile widziany byłby także instruktaż udzielania pierwszej pomocy.

Respektowanie przez media zasad etycznych, szczególnie związanych z polityką, ważnymi wydarzeniami państwowymi – również o znaczeniu międzynarodowym, a także różnego rodzaju klęskami i katastrofami, jest szczególnie istotne ze względu na to, iż środki masowego przekazu są dla większości odbiorców jedynym źródłem informacji¹⁷.

Dziennikarze nie mogą tego wykorzystywać do budowania własnych autorytetów, czy osiągania prywatnych korzyści. [...] *Dziennikarz zaś powinien kierować się sumieniem i intuicją moralną, której żaden kodeks nie jest w stanie zastąpić*¹⁸. Dziś w mediach można powiedzieć wszystko. Nikt nie zamyka ludziom ust. Nie wolno jednak zapominać, że są rzeczy, o których należy mówić głośno, ale są i takie, o których trzeba umieć milczeć, zwłaszcza, jeśli ceną powściągliwości, miałyby być choć jedno ludzkie życie.

Bibliografia

1. Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

¹⁷ P. Czarniecki, *Etyka mediów*, Difin, Warszawa 2008, s. 69.

¹⁸ Tamże, s. 29.

2. Białek T., *Terroryzm, manipulacja strachem*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2005.
3. Czarnecki P., *Etyka mediów*, Difin, Warszawa 2008.
4. Czuba K., *Media i władza*, wyd. Ad Astra, Warszawa 2004.
5. Dobek-Ostrowska B., Kuś M. (red.), *Hiszpania: Media masowe i wybory w obliczu terroryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
6. Dubisz S. (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2006.
7. Goban-Klas T., *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009.
8. Horgan J., *Psychologia terroryzmu*, PWN, Warszawa 2008.
9. Jałoszyński K., *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008.
10. Krawczyk A., *Zamach terrorystyczny w Monachium*, „Terroryzm” nr 4, Warszawa 2008.
11. Liedl K., Piasecka P. (red.), *Rola mediów w przeciwdziałaniu terroryzmowi*, Collegium Civitas Press, Warszawa 2009.
12. Maniszewska K., *Terroryzm a media. Środki masowego przekazu i literatura a rozwój terroryzmu w Republice Federalnej Niemiec w latach 1968-1988*, ATUT, Wrocław 2006.

MULTI-ASPECT RELATIONS OF MEDIA AND TERRORISTS

Abstract: The problem describing the relations between media and assassins is complex and complicated. There are also many factors affecting the relations between them. At the very beginning of the article the author quoted the notion of terrorism from *Uniwersalny słownik języka polskiego* (Comprehensive Polish Dictionary), in which it is defined as the use of terror, particularly activities of some extreme groups that through assassinations, hostage taking, aircraft hijacking and other measures try to draw the public opinion's attention to their calls or to enforce certain concessions and benefits on governments. Mass media are the best tool to achieve this.